

ROLA MARYI W BUDOWANIU KOŚCIOŁA ŻYWEGO

Na wstępie warto spojrzeć na **tytuł**: co on obiecuje? Po pierwsze, trzeba postawić fundamentalne pytanie: Czy można **zrozumieć Kościół** i Ruch Światło-Życie, będący w Kościele, **bez Maryi**? Nie. Teologia i historia Kościoła mówią zdecydowane NIE. Historia pokazuje nam wyraźnie: tam gdzie zabrakło zdrowej pobożności maryjnej, gdzie wykluczono z wizji Kościoła jego Matkę - dochodziło do rozłamów, schizm, powstawania sekt...

Po drugie: trzeba sprecyzować co rozumiemy przez "**Kościół żywy**". Najprościej: **zgodny ze swą naturą**. Zatem jest to Kościół Jezusa Chrystusa - czyli żywy wtedy, On jest w centrum. Jest to wspólnota Bosko-ludzka, gdzie obok świętości obecnego Boga współistnieje grzech człowieka. Czyli to, co przeszkadza żywotności Kościoła mamy zmieniać w sobie, a nie w nauce Chrystusa. Bo jeśli Kościół obumiera, to w nas, a nie w Jezusie.

Chrystus powołał Kościół jako hierarchicznie zorganizowaną wspólnotę zbawienia. Czyli Kościół żywy to stale będący **w służbie zbawieniu** wiecznemu człowieka. Ono się aktualizuje dzięki obecności Ducha Świętego, który jest jakby duszą Kościoła. Temu Kościołowi **z Krzyża** Jezus dał **testament**: Matkę. Odnosząc się do tego testamentu św. Josemaría Escrivá stwierdzał: "Maryja nieustannie buduje Kościół, jednoczy go, podtrzymuje jego spoistość. Trudno jest posiadać autentyczne nabożeństwo do Matki Bożej i nie czuć się bardziej związanym z pozostałymi członkami Ciała Mistycznego, bardziej zjednoczonym z jego widzialną głową, Papieżem. Dlatego lubię powtarzać: *omnes cum Petro ad Iesum per Mariam!* - wszyscy z Piotrem do Jezusa przez Maryję! A uznając się za część Kościoła i za zaproszonych, by czuć się braćmi w wierze, odkryjemy w sposób głębszy braterstwo, jakie nas łączy z całą ludzkością. Kościół bowiem został posłany przez Chrystusa do wszystkich narodów i do wszystkich ludów" (*To Chrystus przechodzi*, nr 139).

1. Kościół żywy

Jakiego **obrazu biblijnego** użyć dla oddania rzeczywistości żywego Kościoła? Moim zdaniem można przywołać **dwa** uzupełniające się obrazy: 1) Piotr jako fundament widzialnego Kościoła i 2) obraz winnego krzewu i latorośli z 15 rozdziału Ewangelii św. Jana.

Pod Cezareą Filipową **Jezus pyta Piotra** za kogo ludzie Go uważają. A potem zwraca się do apostołów: A dla was, kim jestem? Odpowiada Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego. Jezus, po zaznaczeniu, że Piotr posiada tę wiedzę dzięki objawieniu Bożemu, stwierdza: "Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie»." (Mt 16, 18-19). Jezus podkreśla, że w ten sposób buduje "swój" Kościół, czyli istnienie elementu hierarchicznego w Kościele jest zamysłem Boga i służy do realizacji misji Kościoła.

Obraz krzewu. Odnosząc się do tego ewangelicznego obrazu pisał Benedykt XVI: "*Jezus jest prawdziwym winnym krzewem, złączonym najpierw z Ojcem. Tego szczepu nie można wykarczować, nie może się on stać przedmiotem grabieży: on już na wieki należy do Boga, przez swego syna sam Bóg w nim żyje. Obietnica jest nieodwołalna, jedność stała się nienaruszalna*"¹.

Jezus, prawdziwy krzew winny złączony jest z Ojcem i również ze swoim Kościołem, z nami. Słowem, które charakteryzuje naszą przyjaźń z Jezusem jest słowo *trwać*. Występuje ono w tym krótkim fragmencie aż dziesięć razy. Płyń stąd oczywisty wniosek: wszelkie nasze dobre działanie winno brać początek z życiodajnego trwania w Jezusie, co przejawia się przez cierpliwość, wierność mimo trudności i zawirowań życia. **Trwanie w Jezusie** jest warunkiem przynoszenia owocu – miłości. Jak latorośl czerpie soki z krzewu winnego, tak uczeń Jezusa, odpowiedzialny za Kościół, czerpie *soki duchowe* od Jezusa.

Trwać w Jezusie oznacza pozwolić się przenikać przez Jego ducha i miłość. Z tego trwania wynika głęboka zażyłość i wzajemność relacji. Wówczas jest to skuteczna odpowiedzialność za Kościół. Bo trwanie w Jezusie zewnętrzne, bez głębszej relacji nie przynosi owoców. Można być w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, czerpać *jego soki*, korzystać ze słowa Bożego, sakramentów, życia wspólnotowego, a nie przynosić owoców. Są osoby, które przynależą do wspólnoty Kościoła jedynie **formalnie**. Korzystają z wszystkich praw związanych z życiem wspólnoty. Natomiast nie wykazują żadnej zdolności kreatywnej, nie angażują się w życie wspólnoty, żyją w niej, ale nie tworzą jej.

¹ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, t. 1, Kraków 2007, s. 219.

Istnieje również drugi typ *wierzących: praktykujący a niewierzący*. Są to osoby, dla których chrześcijaństwo sprowadza się do tradycji, rytów i obrzędów. Brakuje natomiast żywej wiary i głębszego doświadczenia Boga i przyjaźni z Jezusem. W tym przypadku możemy mówić, że raczej jest to forma wegetacji, a nie życia. Takie osoby są uschłe, martwe, bez życia, bez owoców. Z czasem stają się narażone na odcięcie i pozostanie na zewnątrz, a nawet spalenie: *Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie* (J 15, 6)².

2. Maryja a Kościół

Na potrzeby naszego tematu możemy ukazać obecność Maryi w Kościele w trzech odśłonach: **Uczennica, Matka, Oblubienica - Matka bo Oblubienica**. Z tego wynikają dwie relacje i dwie postawy: **1)** być uczniem Jezusa Chrystusa to być wiernym zamysłem Jezusa, a nie iść za własnymi wyobrażeniami. Jezus powołuje do wspólnoty. Również tak powołał swoją Matkę na Matkę swoich uczniów: takie jest przesłanie z ewangelicznych scen - pod Krzyżem i w Wieczerniku w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. **2)** płodność duchowa, która oznacza zarówno otwartość na Boże życie, jak i jednocześnie świadomość obowiązku przekazywania wiary, czyli duchowego rodzenia nowych dzieci Bożych - macierzyństwo Maryi w rodzeniu nowych uczniów Chrystusa.

1) Uczennica czyli Wierząca. Odnosząc się do tajemnicy Zwiastowania, przypomina papież Jan Paweł II, że *„zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym, ale zarazem jest także punktem wyjścia, od którego zaczyna się całe „itinerarium ku Bogu”: cała Jej droga wiary”*³. Dla osiągnięcia tak dojrzałego stopnia wiary potrzebny był wysiłek całego życia Maryi. Był to trud wielki, jako że wolność od grzechu nie oznacza braku wysiłku w życiu wiarą jako zaangażowania człowieka w dialog z Bogiem. Wiara wzmacnia się pośród prób i doświadczeń, a życie zgodnie z jej wymogami jest ogromnym wysiłkiem ducha.

² Por. o. S. Biel - blog: <https://jezuici.pl/2020/07/z-jezusem-w-drodze-45-winny-krzew-i-latorosle> [konsultacja 22.02.2023].

³ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 14 (dalej: RM). Papież doda, że „na tej zaś drodze w sposób niezwykle, zaiste heroiczny — owszem, z coraz większym heroizmem wiary — będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo”, które wyznała wobec słowa Bożego objawienia”. *Tamże*.

Jakie są **etapy wiary Maryi**? Papież Benedykt XVI, w liście Apostolskim na rozpoczęcie roku wiary, wyróżnia następujące: Maryja przyjmuje poselstwo Anioła i uwierzywszy w jego słowa staje się Matką Bożą; nawiedza świętą Elżbietę i wyśpiewuje hymn uwielbienia Bogu Najwyższemu za wielkie dzieła, jakie czyni w tych, którzy się Mu zawierzą; wydała na świat Syna, zachowując nienaruszonym dziewictwo; ufając swojemu Małżonkowi, udaje się z Jezusem do Egiptu; towarzyszy Jezusowi w Jego przepowiadaniu i pozostaje z Nim aż po doświadczenie Golgoty (por. J 19, 25-27); w wierze radowała się owocami zmartwychwstania Jezusa i zachowywała wszystkie sprawy w swoim sercu (por. Łk 2, 19.51), przekazując je Apostołom zebranych w Wieczerniku, aby otrzymać Ducha Świętego (por. Dz 1, 14; 2, 1-4)⁴.

Krocząc po drodze wiary, każdy z nas doświadcza, iż Maryja rzeczywiście stała się **Matką wszystkich wierzących**. Powszechność czasowa i geograficzna Jej macierzyństwa uwidacznia się w *praxis* życia chrześcijańskiego. Do Jej macierzynej opieki odwołują się bowiem ludzie wszystkich czasów i z każdej strony świata. Jej przedstawiają swoje radości i cierpienia, swoje potrzeby i nadzieje, i doświadczają Jej macierzyńskiej miłości, która pozwala im **razem z Nią iść** na przód w pielgrzymce wiary. Chrześcijanie w relacji z Maryją doświadczają „czystej miłości, która nie szuka siebie samej, ale po prostu chce dobra. Równocześnie cześć ze strony wiernych jest wyrazem nieomyślnej intuicji, w jaki sposób taka miłość jest możliwa: rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem, przez którą stajemy się Nim przeniknięci — to warunek, który pozwala tym, co zaczerpnęli ze źródła miłości Bożej, by oni sami stali się «źródłami wody żywej» (por. J 7, 38). Maryja, Dziewica, Matka, ukazuje nam, czym jest miłość i skąd pochodzi, skąd czerpie swoją odnawianą wciąż na nowo siłę”⁵.

Obecność Maryi na drodze naszego chrześcijańskiego dojrzewania zaznacza się na **dwóch** połączonych ze sobą **plaszczynach**: **1)** idziemy pod Jej przemożną opieką, czyli przez Jej **wstawiennictwo** (co można wyrazić tytułem: *Virgo orans*) oraz **2)** stąpamy po Jej śladach, za Jej **przykładem**, tak jak Ona (*Virgo docens*). Wyjątkowa jedność Maryi z Osobami Trójcy ma moc wzorczą dla naszego nowego życia, jakie otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Stąd maryjny obraz tego, jak realizować nasze relacje z Trójcą, nie jest upiększającym, emocjonalnym dodatkiem, lecz **wewnętrznym wymogiem**

⁴ Por. Benedykt XVI, List apost. *Porta fidei* (11.10.2011), nr 13, w: www.vatican.va (konsultacja: 22.01.2023).

⁵ Tamże.

naszego życia chrześcijańskiego. Najpierw uczymy się od Niej i razem z Nią **uwielbiać Boga** za wielkie rzeczy, które nam uczynił, za dar włączenia w życie Boga Trójjedynego w sakramencie chrztu. Uczymy się **dziękować Trójcy** Przenajświętszej za chrzest, bo w nim otrzymaliśmy bezcenny dar wiary. Poprzez chrzest Bóg, nasz Ojciec, stał się Panem naszego życia, włączył nas w synowskie życie Chrystusa i zesłał nam Ducha Świętego (por. Tt 3, 5-7)⁶.

Droga wiary Maryi jest nam bliska. Jak zauważa Benedykt XVI, „*кто идие до Бога, не oddala się od ludzi, lecz staje się im realnie bliski. U nikogo nie widzimy tego lepiej, niż u Maryi. Słowa Ukrzyżowanego do umiłowanego ucznia Jana – a przez niego do każdego wierzącego ucznia Jezusa «Oto Matka twoja» (J 19,27) stają się na nowo prawdziwe w każdym pokoleniu*”⁷.

2) Maryja Oblubienica, czyli „żywa, egzystencjalna świątynia Boga”. Maryja Oblubienica ukazuje nam, kim naprawdę jest Bóg: Największy i niezgłębiony, przez przyjęcie naszej ludzkiej natury staje się małym, aż po zjednoczenie z nami. Nie może istnieć bardziej **ściśła jedność** Stwórcy i stworzenia. Przesłanie płynące z tej jedności jest dla wierzących jasne i pełne nadziei: rzeczywiście jest możliwym być **christoforos**, nosicielem Chrystusa. Narodziliśmy się **z miłości**, zdążamy ku miłości i jesteśmy wezwani, **aby rodić miłość**. Każdy nowy chrześcijanin to znak nieomylny, że Bóg nie zmęczył się człowiekiem, że Bóg pragnie kontynuować historię głębokiej i trwałej miłości z człowiekiem. W tej perspektywie każdy może widzieć historię swojego życia jako dzieje oblubieńczej miłości Boga.

Relacja oblubieńcza dokonuje się zawsze w Duchu Świętym, Dawcy darów i charyzmatów. Jak Maryja rozwija swój charyzmat? Najprościej ujmując: z *Theotokos* staje się duchową Matką ludzi, uczniów Jezusa. Matką w nowej rodzinie - Kościele. Jej macierzyństwo jest wypełnieniem słów Jezusa: "*Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je*" (Łk 8, 21).

⁶ Por. J. Lekan, *Pod opieką Maryi wzrastamy w łasce nowego życia w Chrystusie*, w: S. Słupkowski (red.), *Nowe życie w Chrystusie. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa* (Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017), Poznań: św. Wojciech 2015, s. 255-270.

⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 42.

Bliscy Jezusa z pewnością tęsknili za Nim, kiedy On tygodniami przebywał poza domem, nauczał od wioski do wioski, od miasta do miasta i dlatego chcieli Go zobaczyć. Próbowali przecisnąć się przez wielki tłum, by się z Nim spotkać, by mieć Go także na moment dla siebie. Jezus chciał pokazać, że **pojęcie rodziny** posiada o wiele szerszą perspektywę niż tylko więzy krwi. Owszem, są one ważne, ale o wiele ważniejsze jest pełnienie Woli Bożej: słuchanie Słowa Bożego i wcielanie Go w życie. Bo przecież można być spokrewnionym a jednocześnie - w kwestiach wiary - tak mocno różnić się, jakby pochodziło się z różnych zakątków świata. Jezus mówi nam: *Jeżeli będziesz słuchać Słowa Bożego, będziesz Nim żyć, to tym samym stajesz się Moim bratem*. Przyjęcie Chrystusa jako Pana, pójdzie z Nim i naśladowanie Go prowadzi do zaistnienia duchowego pokrewieństwa. **Któż lepiej słuchał i wypełniał słowo Boże, jak nie Maryja?**

Podobnie jak dzięki **oblubieńczej miłości** wobec Słowa Przedwiecznego stała się Ona Matką Słowa Wcielonego, tak samo dzięki pełnemu wejściu przez miłość w zbawczą ofiarę Chrystusa, stała się Ona **Matką Kościoła**, Matką Chrystusa wcielającego się w członki swego Ciała Mistycznego. Stała się **uczestniczką oblubieńczej relacji** Jezusa z Kościołem.

3) *Socia Redemptoris*

Jak realizuje się oblubieńczość Maryi w Kościele? Czy tytuł *Socia Redemptoris* (**Pomocnica Odkupiciela**) wyraża treść pojęcia oblubieńczości? Od św. Augustyna pojęcie *Socia* mieści w sobie rzeczywistość zjednoczenia i podporządkowania. Maryja jest **Współpracownicą**, ale nigdy na tym samym poziomie co jedyny Odkupiciel. W tle tej prawdy widzimy **Boży zamiar** mianowania człowieka współpracownikiem nie tylko własnego zbawienia. "**My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga**" (1 Kor 3,9) - apostoł potwierdza rzeczywistą możliwość współpracy człowieka z Bogiem. Nasza współpraca polega na głoszeniu Ewangelii i osobistym wkładzie, aby zakorzeniła się w ludzkich sercach.

Maryja jest Pomocnicą szczególną. My współpracujemy w dziele zbawienia dopiero **po** wydarzeniu na Kalwarii. Maryja zaś współpracuje już **podczas** samego wydarzenia Męki i Śmierci Jezusa jako Matka. Jej współpraca rozciąga się zatem na całe dzieło zbawcze Chrystusa. **Tylko Ona** została

włączona w ofiarę odkupieńczą, która stała się źródłem zbawienia wszystkich ludzi. Widzimy Matkę zjednoczoną z Synem w tym samym celu: wyjednać łaskę zbawienia dla całej ludzkości. Fundamentem tego zjednoczenia jest Jej Boże macierzyństwo. Wszystko, co było wypełnianiem tego powołania, czyli całe Jej życie, było szczególnym sposobem współpracowania z dziełem Zbawiciela (por. *Lumen gentium* 61). Nie zapominając, że mimo tej szczególnej współpracy w zbawieniu dla innych, zbawienie przeznaczone jest także dla Niej. Ona jest **pierwszą odkupioną** przez Chrystusa "w sposób najdoskonalszy" w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i napełnioną łaską Ducha Świętego.

Ta współpraca to wynik zamysłu Bożego. W dwóch ważnych momentach (Kana, Kalwaria) Jezus zwraca się do Matki słowem "Niewiasto" (por. J 2,4; 19, 26). Maryja stała się **Nową Ewą u boku Nowego Adama**. Dwoje pierwszych rodziców weszło na drogę grzechu. Dwoje nowych ludzi (Syn Boży i współpracująca z Nim Matka) ma przywrócić rodzajowi ludzkiemu jego pierwotną godność. "Maryja, Nowa Ewa, stała się w ten sposób doskonałą Ikoną Kościoła. W Bożym planie **reprezentuje** Ona pod krzyżem odkupioną ludzkość, potrzebującą zbawienia, ale zarazem sama zdolna jest ofiarować swój wkład w dokonanie dzieła zbawienia"⁸.

3. Naśladowanie Maryi (jako: Nauczycielki wiary, Oblubienicy Ducha Świętego, *Socii Redemptoris*)

Zgodnie z **Drogowskazami Nowego Człowieka** nasza obecność w żywym Kościele to: uznanie Jezusa za jedyną drogę do Ojca i współpraca z Duchem Świętym **na wzór i pod opieką Maryi**⁹.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Katechezy maryjne*, nr 48.

⁹ **Nasze Drogowskazy** to ujęty w 10 punktów program formacyjny oazy (inna nazwa to „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”) realizowany od I niedzieli Adwentu do uroczystości Zesłania Ducha Świętego:
 1. **JEZUS CHRYSZTUS** jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną Drogą do Ojca; Przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela; oddałem Mu swoje życie, aby nim kierował.
 2. **NIEPOKALANA** jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladowuję Ją.[[razem: **Uczennica-Oblubienica** jako wzór do naśladowania i Matka w czulej opiece]].
 3. **DUCH ŚWIĘTY** namaścił Jezusa; dzięki Chrystusowi i ja otrzymałem Ducha Świętego, który sprawił, że narodziłem się na nowo do życia dziecka Bożego skierowanego w miłości i posłuszeństwie ku Ojcu; dlatego chcę prowadzić życie w Duchu, poddając się Jego tchnieniu i mocy.
 4. **KOŚCIÓŁ** – wspólnota pielgrzymujących ludu Bożego, zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym jest jedynym środowiskiem życia, w którym może rozwijać się Nowy Człowiek; chcę wzrastać coraz głębiej w

1) **Uczennica Chrystusa - Nauczycielka mojej wiary. Wiara chrześcijanina** odnajduje w **Maryi drogę pewną**. Święty Jan Paweł II poprzez swoje hasło *“Totus tuus”* uczył nas jak przeżywać swoje powołanie razem z Maryją: patrząc na Nią oczami wiary. W wielkim skrócie można by wymienić następujące punkty naszego kroczenia tą pewną drogą wiary: **Kontemplować** oblicze Jezusa (różaniec); **wierzyć** w prawdziwość Słowa Bożego zachowując (medytując) je w sercu; **umacniać** wiarę w chwilach próby; **działać** z posłuszeństwem wiary. Trud przybliżania się, umysłem i praktycznym życiem, do wiary Maryi może być dla nas wszystkich praktycznym wypełnieniem duchowego testamentu naszego wielkiego Rodaka i praktycznej odpowiedzialności za Kościół. Na tej drodze trzeba jednak, przynajmniej co pewien czas, stawiać **sobie świadomie pytanie**: na ile Maryja jest Nauczycielką mojej osobistej wiary, przeżywanej w sercu i czynie, w Kościele i w świecie? Pytanie, które powinno stawać się kontemplacją życia wiary Maryi i modlitwą, aby Ona dopomagała w realizowaniu naszego powołania przez wiarę, przez serce, które rozpoznaje „Pana Jezusa, obecnego w naszym życiu i w historii”¹⁰.

Wiara Maryi tłumaczy nam, że trzeba wierzyć **osobowo, lecz zawsze we wspólnocie Kościoła**. Wiara przeżywana **osobowo w Kościele** daje o wiele większą możliwość poznania Boga, niż jeśli opieramy się jedynie na fundamencie swojej własnej egzystencji. Trzeba pamiętać, że nasza indywidualność jest bardzo ograniczona. Tę prawdę przypomina nam **katechizm**: „Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Wiara nie jest jednak aktem wyizolowanym. Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym (...)”¹¹. Dlatego tak ważnym jest, byśmy łączyli naszą osobistą wiarę z wiarą Kościoła (apostołami, męczennikami, świętymi). Wówczas to nasza uboga wiara jednoczy się z wiarą Ciała Chrystusa: nasze małe “ja” łączy się z “Ja” Mistycznego Ciała Chrystusa.

2) **Maryja - Oblubienica Ducha Świętego**. Kościół żywy to wspólnota napełniona obecnością Ducha Świętego. Trzeba więc ożywić naszą

tę braterską wspólnotę poprzez żywą komórkę małej grupy w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego.

¹⁰ Benedykt XVI, List apost. *Porta fidei* (11.10.2011), nr 13, w: www.vatican.va (konsultacja: 22.01.2023).

¹¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 166.

świadomość, iż każdy z nas jest **świętynią Ducha Świętego**. Jeśli **każdy** z nas jest **świętynią Ducha**, to ta relacja nabiera nadzwyczajnego znaczenia w przypadku Maryi: w Niej bowiem relacja z Duchem Świętym wzbogacona jest o **wymiar oblubieńczy**. "*Stała się Jego doskonałą Oblubienicą przy zwiastowaniu, przyjmując słowo Boga żywego*" (*Redemptoris Mater*, 26). Wyjątkowa relacja Maryi z Trójcą, Jej przywileje nadane przez Boga, mają uczynić Maryję bardziej podatną na współpracę w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego¹². Jej **współpraca** w Kościele (przed Pięćdziesiątnicą trwali na modlitwie razem z Maryją - Dz 1, 14) jest wyrazem **żywej więzi z Duchem Świętym**.

Żywe doświadczenie Daru. Maryja ma już doświadczenie tego Daru, jest zdolna docenić Go bardziej niż ktokolwiek inny. Doświadczyła Jego mocy w momencie Zwiastowania. Wie doskonale, co znaczy obietnica Jej Syna z tego samego Wieczernika, uczyniona apostołom (por. J 14, 16) i pomaga wspólnocie uczniów **przygotować się** na przyjście "Pocieszyciela". Pomaga przygotować serca i umysły tym wszystkim, którzy byli **przy Niej obecni**, na ten Dar. (Jak widać od początku Maryja jest w Kościele jako Matka). Ale Jej także potrzebne było odnowienie tego Daru. Pod Krzyżem otrzymała nowe macierzyństwo: wobec uczniów Jezusa. Maryja pragnęła tego Daru dla płodności tego właśnie macierzyństwa. To **wylanie Ducha** dokonuje się w Niej ze względu, że ma być **wzorem, przykładem i Matką dla Kościoła**¹³.

Dar jako owoc modlitwy. Widzimy w tej scenie (Dz 1, 14) "*Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zaciemnił*" (*Lumen gentium*, 59). W Kościele i dla Kościoła wyprasza wielorakie dary Ducha Świętego, odpowiadające osobowości i misji każdego.

Zesłanie Ducha Świętego jest więc także owocem **nieustannej modlitwy Maryi**, wyraz Jej macierzyńskiej miłości wobec uczniów Chrystusa. Chrześcijanie wszystkich czasów w długim i trudnym pielgrzymowaniu ku zbawieniu uciekają się często **do Jej wstawiennictwa**, ażeby otrzymać dary Ducha Świętego w obfitości. W Wieczerniku Matce Chrystusa oraz uczniom została udzielona nowa moc i nowy zapal apostolski dla wzrostu Kościoła. "*Nie mamy żadnych informacji o działalności Maryi w pierwotnym Kościele, lecz*

¹² Por. Jan Paweł II, *Katechezy maryjne*, nr 11.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Katechezy maryjne*, nr 52.

możemy przypuszczać, że również po Pięćdziesiątnicy żyła Ona w sposób ukryty i skromny, czuwająca i czynna. Oświecona i prowadzona przez Ducha Świętego, miała głęboki wpływ na życie wspólnoty uczniów Chrystusa"¹⁴.

Odpowiedź Maryi - wzorem naszej odpowiedzi na łaskę. Piękna **odpowiedź Maryi** to już owoc działania Ducha Świętego w Jej osobie: w Jej woli i w Jej sercu. Odpowiedź udzielona **w łasce**, która pochodzi od Ducha, co nie umniejsza faktu, że to wyraz wolności ludzkiej, świadomy akt wolnej woli. Duch działa, aby odpowiedź człowieka była jako znak oświeconej dojrzałości i pobożnej świadomości. Na tym polega **dojrzałość miłości**. **Miłość niestworzona** (Duch Święty) sprawia, że ten, kto przyjmie Go, rodzi w sobie **miłość stworzoną** - duchową pełnię osoby. Maryja daje swoją odpowiedź miłości w sposób doskonały i dlatego staje się świetlanym **wzorem osobistego związku Boga z każdym człowiekiem**. Czyli wydarzenie opisane przez Łukasza to doskonały obraz, "model" związku Boga z człowiekiem. Bóg pragnie, aby ten związek **wyrastał w każdej osobie z daru Ducha Świętego**, ale także by opierał się na **osobistej dojrzałości**. Po dokonaniu misji przez Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego w całych dziejach Kościoła będzie się powtarzać: **wezwanie** skierowane do każdego człowieka, <dar z siebie> ze strony Boga, działanie Ducha Świętego. I trzeba, by **odpowiedź** człowieka na to wezwanie i dar Boga była zawsze wyrazem owej osobistej dojrzałości, która błyszczy w FIAT Dziewicy z Nazaretu podczas zwiastowania¹⁵.

Ad 3) Socia Redemptoris. Kościół to wspólnota zbawienia, sakrament obecności Bożego zbawienia w świecie. Naśladować Maryję jako Pomocnicę Odkupiciela to wejść na Jej ścieżkę Służebnicy Chrystusa Sługi.

Ostatni Sobór podkreśla **wkład** Najświętszej Dziewicy nie tylko w zrodzenie Odkupiciela, lecz również **w życie Jego Mistycznego Ciała** na przestrzeni wieków, aż do czasów eschatologicznych. Dziewica z Nazaretu, *"przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła całą siebie, jako służebnica Pańska, osobie i*

¹⁴ J. Lekan, *Matka uczniów Chrystusa*, Poznań: Pallottinum 2020, s. 230.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, nr 37, s. 185.

dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia" (Lumen gentium, 56).

W innym miejscu Sobór Watykański II ukazuje Maryję nie tylko jako Matkę Odkupiciela, lecz również jako "(...) *szlachetną towarzyszkę i pokorną służebnicę Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim, umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski" (Lumen gentium, 61). My, współpracownicy dzieła odkupienia, możemy zwracać się o Jej pomoc.*

Nauczycielka miłości. Wiara działa przez miłość, która jest odpowiedzią na miłość Boga, budowaniem komunii z Nim i braćmi. Współpracować w dziele zbawienia wszystkich ludzi, czyli być żywo i świadomie w Kościele, to działać z miłości, a nie z obowiązku.

Niepokalana jest nauczycielką tej miłości z racji na dar, który chce przynieść nam wszystkim: Jezusa Chrystusa¹⁶. Albowiem to On jest Tym, który żyje w człowieku i który przez niego i w nim chce kochać innych. Kiedy osoba obdarzona bezinteresowną miłością sama zaczyna kochać, to ściśle mówiąc Chrystus w niej zaczyna kochać innych. Maryja, **nawiedzając swoją krewną Elżbietę**, wskazuje na istotę wiary działającej przez miłość. **Papież Franciszek**, nawiązując do tej sceny wskazuje, iż „postawa Maryi pozwala zrozumieć zadanie, jakie stoi przed każdym z nas i jakie stoi przed całym Kościołem. Bo Kościół jest jak Maryja: Kościół nie jest sklepem, nie jest instytucją humanitarną, Kościół nie jest organizacją pozarządową – Kościół jest posłany, by nieść wszystkim Chrystusa i Jego Ewangelię. Nie niesie samego siebie – czy jest mały, czy wielki, czy silny, czy słaby. Kościół niesie Jezusa i musi być jak Maryja, kiedy poszła w odwiedziny do Elżbiety. Co niosła jej Maryja? Jezusa. Kościół niesie Jezusa: to jest istotą Kościoła – niesienie Jezusa! Gdyby – teoretycznie – zdarzyło się, że Kościół nie niesie Jezusa, byłby to Kościół

¹⁶ Por. J. Lekan, *Matka uczniów Chrystusa*, Poznań 2020, s. 234.

martwy! Kościół musi nieść miłosierdzie Jezusa, miłość Jezusa, miłosierdzie Jezusa”¹⁷.

4. Współczesne wyzwania na drodze naśladowania Maryi w Jej relacji z Kościołem

To naśladownictwo Maryi w Jej relacji z Kościołem realizuje się w rzeczywistości **świata**, w którym żyjemy i jego **wyzwań**. Jednym z nich jest zapomnienie o wiecznym przeznaczeniu i konieczności osobistego przyjęcia daru zbawienia. Nie da się tego dostrzec i zrealizować bez żywej wiary.

Kościół staje dziś wobec wyzwania jakim jest **brak** w człowieku **potrzeby zbawienia**. Myślenie eschatologiczne wydaje się być dziś zapomniane. W ostatniej księdze Nowego Testamentu zostaje ukazany eschatologiczny wymiar prawdy oblubieńczej relacji Chrystusa i Kościoła. Ziemia i niebo łączą się w transcendentnej wizji, ukazującej więź między Chrystusem i Kościołem. Autor Apokalipsy ukazuje Kościół-Oblubienicę przede wszystkim w postaci zstępującej, jako dar z wysokości, jako "Miasto Święte - Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga" (Ap 21, 10-11). Baranek jawi się tu jako źródło świętości oraz uczestnictwa w chwale Bożej Kościoła, który pielgrzymuje w wierze. **Wiara** jest fundamentem oblubieńczej miłości, w której Kościół kontynuuje pielgrzymkę zapoczątkowaną przez Najświętszą Maryję Pannę¹⁸. W swym pierwszym Liście św. Piotr wskazuje (por. 1 P 1, 8), iż **wiara w Chrystusa jest przede wszystkim relacją z Jego Osobą, przyjęciem Jej i umiłowaniem**. W tym znaczeniu z wiary rodzi się **wierność**, a wierność jest sprawdzianem **miłości**. W konsekwencji Kościół, prowadzony przez Ducha Świętego, dzięki mocy, jaką od Niego otrzymuje, nie może oderwać się od swego Oblubieńca. **Na obecności Jezusa** spoczywa nierozzerwalność tej więzi.

Ta oblubieńcza relacja pokazuje nam również, że **oblubieńcza miłość Boga jest większa** niż wszystkie grzechy ludzi. Kościół istnieje jako umiłowany miłością, niezmienną od początku, pomimo nieprawości popełnianych w

¹⁷ Franciszek, *Audienca generalna* (23.10.2013) http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2013/documents/papa-francesco_20131023_udienza-generale.html (konsultacja: 6.02.2023)

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Kat. *Historyczny wymiar i eschatologiczna perspektywa oblubieńczej więzi Kościoła z Chrystusem*, w: Tenże, *Wierzę w Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski*, Watykan 1996, s. 94 (całość: 93-96). Papież cytuje nr 64 *Lumen gentium*: "I On (Kościół) także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość".

Kościele. W tym kontekście o. Raniero Cantalamessa stawia pytanie, jakże dziś aktualne: **"Kim my jesteśmy, że w słabościach i nędzy Kościoła szukamy powodów, by go nie kochać, czy też nawet go osądzać?"** Czy uważamy, że Jezus nie znał grzechów Kościoła lepiej od nas? Czyż nie wiedział za kogo umiera?"¹⁹. I odpowiadając na nie podkreśla, iż śmierć Chrystusa jest znakiem miłości "w nadziei", za to, do czego został wezwany i czym "będzie": Jerozolimą niebieską, przystrojoną **"jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża"** (Ap 21, 2). Wskazuje jako naszą perspektywę spojrzenie Erazma z Rotterdamu, który upominając Lutra, aby pozostał w Kościele katolickim mimo jego zepsucia, stwierdził: *"Znoszę zatem ten Kościół, mając nadzieję, że stanie się lepszy, albowiem także on musi znosić mnie, mając nadzieję, że ja stanę się lepszy"*²⁰.

Znakiem miłości Chrystusa do Kościoła jest to, że wydał za niego samego siebie. Ta **miłość, dostępna dla nas w Eucharystii** jest jednocześnie zaproszeniem i umocnieniem do takiej ofiarnej miłości: wydania za Kościół samego siebie. Cantalamessa wskazuje, że w biblijnym obrazie **przyjaciół Oblubieńca** (por. J 3, 29-30)²¹ możemy odnaleźć to, czym powinniśmy być dla Kościoła. Wezwanie do tego, abyśmy się umniejszali, a On wzrastał, wskazuje, że mamy być przyjaciółmi oblubieńca, a nie jego rywalami w miłości; nie zastępować go, lecz mu służyć. Cechą charakterystyczną przyjaciela oblubieńca jest **zazdrość, z której rodzi się gorliwość**, jak to wyraża słowami i swoim życiem św. Paweł: **"Jestem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę"** (2 Kor 11, 2). Z każdej Eucharystii płynie wezwanie do gorliwości przyjaciół Oblubieńca²².

¹⁹ R. Cantalamessa, *Kochać Kościół. Medytacje nad Listem do Efezjan*, Żąbki 2004, s. 52.

²⁰ Erazm z Rotterdamu, *Hyperaspistae Diatribes*, I, 1, w: *Opera omnia*, X, Leida 1706, kol. 1258.

²¹ "Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. **30** Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał".

²² Por. Cantalamessa, *Kochać Kościół*, s. 54-55.

WNIOSKI

Kto chciałby widzieć Kościół bez Maryi nie tylko odchodzi o prawdy, od Bożego planu zbawienia, ale również zubaża własne życie wiary.

Maryja jest **niezbędna** w realizacji zbawczej misji Kościoła, czynienia go żywym w każdym czasie. Wskazuje nam, że Kościół żywy musi być dziś Kościołem obecności i współdziałania z Duchem Świętym. Stąd trzeba uciekać się często do Jej wstawiennictwa, ażeby otrzymać dary Ducha Świętego w obfitości.

Fiat Maryi jest dla nas wzorem współpracy. Odpowiedź udzielona w łasce, która pochodzi od Ducha, co nie umniejsza faktu, że to wyraz wolności człowieka jako bytu stworzonego, świadomy akt wolnej woli. Być i działać w łasce uświęcającej to działać w mocy Ducha Świętego.

Ikoniczność Maryi we współpracy z łaską pozwala człowiekowi wierzącemu uniknąć dwóch błędów: semipelagianizmu i kwietyzmu. Z jednej strony dialogiczność zbawienia domaga się od nas współpracy z Bogiem w dziele naszego zbawienia. Z drugiej, dzięki Duchowi Świętemu, odkrywamy, iż wszystko dokonuje się z pomocą Bożej łaski, a Tym, który zbawia zawsze jest Bóg²³.

Budować żywy Kościół to mieć oblubieńczą relację z Duchem Świętym. Dla żyjących charyzmatem Ruchu Światło-Życie to realizacja słów aktu konstytutywnego: *"Niepokalana, Matko Kościoła... Kościół o tyle razem z Tobą będzie Kościołem-Matką, o ile w poszczególnych swoich członkach będzie wraz z Tobą Oblubienicą oddaną Panu w wierze i miłości"*.

Kościół żywy to Kościół Matka. Ksiądz Franciszek **Blachnicki** podkreślał, iż z pism patrystycznych wyłania się odpowiedź na pytanie, dlaczego **Kościół jest Matką** – dlatego że jest Oblubienicą. Twierdził on, iż źródłem macierzyńskiej płodności Kościoła jest oddanie się Chrystusowi w wierze i miłości jego ochrzczonych członków. W tym wyraża się istota oblubieńczej relacji Kościoła do Chrystusa. Ks. Blachnicki podkreślał, iż w patrystycznym obrazie Kościoła-Matki zbawienie jest ukazywane nie jako

²³ Por. Por. J. Lekan, *Matka uczniów Chrystusa*, Poznań 2020, s. 235.

pewien dar Boży, który mógłby być posiadany przez człowieka na sposób rzeczy, lecz jako wejście człowieka w realizację dokonujących się Bożych planów zbawczych (*oikonomia tou Theou*), które mają na celu wspólnotę ludzi z Bogiem w Chrystusie. Ta wspólnota realizuje się w Kościele, zatem zbawienie także dokonuje się w Kościele. **Cały Kościół** jest podmiotem zbawczego pośrednictwa w wyzwoleniu człowieka²⁴.

Maryja, Oblubienica Ducha Świętego, Ducha Uświęciciela. Gdy myślę Kościół, myślę - świętość. Nie reformy strukturalne zmieniają historię Kościoła, lecz święci. Struktury zaś pojawiają się później i utrwalają to, co oni przynieśli. Nie ma świętości bez Ducha, nie ma relacji z Duchem bez modlitwy: wsłuchiwania się w Jego natchnienia i modlitwy za innych. Kościół trzeba widzieć przez pryzmat Piotra, a nie Judasza: stale nawracający się w swoim członkach, bo nadzieję pokładają w miłosierdziu Boga.

²⁴ Por. P. Kulbacki, Wykład podczas Oazy Rekolekcyjnej Diakonii Jedności, Częstochowa, 26 listopada 2016 r.

Pełny tekst: P. Kulbacki, *Liturgia w formacji człowieka ku wolności. Studium w świetle myśli i dzieła ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 2013, s. 80-87, 170-176.